

Nękanie dłużników przez firmy windykacyjne

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: środa, 21, październik 2020 08:49

Patrycja Grebla-Tarasek

Odsłony: 1028

Zgodnie z obecnymi przepisami obecnie nie jest karalne nękanie dłużników przez firmy windykacyjne - przepisy Kodeksu karnego o stalkingu nie obejmują wprost takich działań.

Nie da się zaś ściagać poszczególnych pracowników firmy windykacyjnej na zasadach ogólnych, z uwagi na częste zmiany klientów, żaden z nich sam nie wypełnia znamienia „uporczywości” przestępstwa stalkingu i nie działa w porozumieniu z innymi. Obecnie nie sposób też przypisać odpowiedzialności karnej firmie windykacyjnej jako podmiotowi zbiorowemu.

Działania firm windykacyjnych, które mają znamiona nękania domniemanych dłużników nie są - mimo ich uporczywości - ścigane przez prawo. Nie obejmuje ich bowiem zakres art. 190a Kodeksu karnego. Dziś przewiduje on karę pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 dla tego, kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, poniżenia lub udręczenia lub istotnie narusza jej prywatność.

W projekcie nowelizacji Kodeksu karnego z 25 stycznia 2019 r. - przygotowanym przez Ministra Sprawiedliwości - znalazł się przepis zmieniający ten artykuł. Proponowano m.in. by wprost zapisać, że kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 grozi także za uporczywe nękanie "w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności".

W kolejnej wersji tego projektu z 5 kwietnia 2019 r. nie było już tego zapisu - ani uzasadnienia tej zmiany. Nowelę Kodeksu karnego Sejm uchwalił w czerwcu 2019 r. Prezydent skierował ją jednak do Trybunału Konstytucyjnego. W lipcu 2020 r. TK orzekł jej niekonstytucyjność z powodu wadliwego trybu jej uchwalenia.

Jednocześnie ustawa covidowa z 31 marca 2020 r. wprowadziła takie brzmienie art. 190a, jakie było w zmianie uchylonej przez TK. Ostatecznie więc stalking w celu zwrotu wierzytelności nie został wprowadzony do Kodeksu karnego.

Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił się do Ministra Sprawiedliwości z pytaniem o przyczyny rezygnacji z pierwotnie zaproponowanej zmiany legislacyjnej. Zwrócił się też o informację, czy w ocenie ministra aktualne przepisy pozwalają na dostateczną ochronę obywateli przed opisanymi praktykami, czy też istnieje potrzeba podjęcia stosownej inicjatywy legislacyjnej.

Źródło: [RPO](#)